

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Elwiry Poleszczuk

pt. *Die mittelalterlichen Herrscherinnen im zeitgenössischen Roman von Frauen* (ss. 216),

napisanej pod kierunkiem prof. UŚ dr hab. Renaty Dampc-Jarosz

Od kilku dekad obserwujemy, nie tylko w Niemczech, rosnące zainteresowanie powieściami historycznymi. Przez czytelników niemieckojęzycznych są one obecnie uznawane za jeden z najbardziej preferowanych rodzajów beletrystyki. Zwrot ku przeszłości 'mrocznego' i 'zacofanego' średniowiecza, zainicjowany przez Umberto Eco i jego spektakularną powieść *Il nome della rosa* (1980), potwierdza cały szereg powieści historycznych, w tym także Fantasy czy kryminalnych. Współczesny rozkwit średniowiecza odnosi się nie tylko do obszaru literatury pięknej, lecz także do innych sektorów współczesnej popkultury, jak muzyka, filmy, wystawy, jarmarki, turnieje, gry komputerowe, a nawet branża turystyczna. W ostatnim czasie wykazała to niemieckojęzyczna dysertacja p. dr Katarzyny Sochy z KUL-u (2018), recenzowana p. prof. Godlewicz-Adamiec, pt.: [pl.] *Średniowiecze jako konstrukt percepcyjny w niemieckiej powieści historycznej po roku 2010*. Jej Autorka nie poprzestała li tylko na zestawieniu i opisie różnorodnych popularno-kulturowych przedsięwzięć osadzonych w średniowiecznym klimacie, lecz poszła krok dalej, stawiając sobie pytanie, skąd się bierze tak ogromna popularność i wciąż rosnąca fascynacja jakże odległą, obcą i do tego wskutek oświeceniowego werdyktu nadal stereotypowo postrzeganą epoką? Na podstawie przeprowadzonych wśród niemieckojęzycznych studentów Uniwersytetu w Eichstätt ankiet, przy jednoczesnym powołaniu się na opinie prominentnych niemieckich mediewistów – Johanna Frieda, Hansa W. Goetza czy Otto Oexle'go – dr Socha unaocniła, że przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać w nostalgii nowoczesnego, sprich: szybkiego, wielozadaniowego, elastycznego, a mówiąc za polskim psychologiem biznesu Brunonem Żółtowskim „po prostu offowego” człowieka, budującego swoją tożsamość w świecie zdominowanym przez nowe technologie, które umożliwiają mu nieustanny kontakt i błyskawiczne przemieszczanie się w wirtualnej czasoprzestrzeni, za transparentną, prostą, spowolnioną i nierozczłonkowaną rzeczywistością. Współczesny eskapizm z coraz bardziej ekologicznie, ideowo, a także moralnie zagrożonej cywilizacji i ludzkości, dr Socha wykazała na przykładzie 6 powieści historycznych spod pióra Ingrid Krane-Müschen, piszącej pod pseudonimem Rebecca Gablé, uchodzącej w Niemczech za mistrzynię tego gatunku oraz autorskiego pisarskiego duetu, „królewskiej pary listy bestsellerów” – Ingrid Klocke i Elmar Wohlrath, tworzącego pod literackim pseudonimem Iny Lorentz.

Te i wiele innych nazwisk niemieckich autorek powieści historycznych przywołuje we Wstępie (s. 5-11) swojej w języku niemieckim przedłożonej pracy doktorskiej także pani mgr Elwira Poleszczuk (s. 5). Jako reprezentantkę b. wąskiego grona filologów niemieckich i mediewistów w Polsce cieszy mnie ogromnie fakt, że w kręgu naszych germanistek i germanistów powstała kolejna praca doktorska, poświęcona właśnie literaturze i kulturze średniowiecza, a w szczególności współczesnemu, ba najnowszemu powieściopisarstwu historycznemu, zgłębiająca je tym razem – od samego początku świadomie, zamierzenie i z wielką pasją – z perspektywy kobiecej. Jako przedmiot analizy mgr Poleszczuk wybrała 5 popularnych autorek niemieckich: Petrę Wetzel, Tanję Kinkel, Sabinę Weigand oraz siostrzany duet pisarski Nadję i Tanję Beinert i poddała wnikliwej eksploracji 4 powieści ich autorstwa, w kolejności: *Kaiserin von Gottes Gnaden* [pl. Cesarzowa z Bożej łaski], *Die Löwin von Aquitanien* [Lwica z Akwitanii], *Die Tore des Himmels* [Bramy nieba] i *Die Herrin der Kathedrale* [Pani katedry]. Doktorantka przebadła przy tym wnikliwie nadane ich bohaterkom różnej proveniencji narodowej i kulturowej, żyjącym w 4 różnych stuleciach *media aetas* (X – XIII w.) i posiadającym różny zasięg i stopień władzy „konkretne kontury, głębię i cechy” (G. Duby, s. 5). Warto tu podkreślić, że analizowane dzieła pochodzą z 3 ostatnich dekad (1 z XX i 3 z XXI w.), i nie są jeszcze przetłumaczone na język polski. Doktorantka podkreśla słusznie fakt, że w ożywieniu wieków średnich jak również w popularyzacji mediewistyki i badanej przez nią epoki jako świetlanej i bardzo ważnej dla dziejów Europy wielką rolę odegrała Szkoła Francuska (s. 6), a konkretnie czasopismo „Annales” i współpracujący z nią wybitni badacze: Marc Bloch, Lucien de Febvre, Jacques le Goff oraz Georges Duby. We Wstępie p. mgr Poleszczuk określa także otwarcie planowane socjologiczno-feministyczne podejście badawcze, zapoczątkowane przez publikacje badaczek feministycznych (S. Weigel, C. Opitz, A. Kuhn, J. Kelly) i zmierzające do (re)konstruktu tzw. „herstory” jako komplementacji do „hisstory”, a tym samym wykazania specyficznego rodzaju kobiecych strategii pisarskich (*écriture feminine*, s. 8).

W pierwszym teoretycznym rozdziale swojej rozprawy (s. 11-35) mgr Poleszczuk podejmuje próbę zdefiniowania i klasyfikacji badanego gatunku, która finalnie zmierza do unaocznienia luk(i) w kobiecym powieściopisarstwie historycznym. Powołując się na wiele istotnych źródeł, Doktorantka opisuje najpierw marginalne traktowanie gatunku trwające do epoki Oświecenia, wynikające m.in. z negatywnego nastawienia i osądu ze strony literaturoznawców i historyków. Następnie wykazuje wzrost popularności tegoż gatunku w wieku XIX oraz od lat 80-tych minionego stulecia, podyktowany powrotem do narracji konwencjonalnej. Przytaczając różne, niejednokrotnie różniące się także od siebie, definicje

literatów i historyków literatury (Alfred Döblin, Georg Lukács) czy twórców haseł leksykograficznych (m.in. *Brockhaus*, *Sachwörterbuch der Literatur*, *Metzler Literaturlexikon*) i wskazując przy tym jednocześnie na wynikającą z powiązania historiografii, kronikarstwa i fikcyjności problematyczność tychże definicji, Doktorantka trafnie wyodrębnia i zgłębia główne wspólne cechy powieści historycznej (s. 12-16).

W drugim podrozdziale tej części p. mgr Poleszczuk zamierza – jak sugeruje tytuł – dokonać typologii analizowanego gatunku. Zamiast klasyfikacji podgatunków mamy jednak chronologiczne wyodrębnienie i opis 4 pokoleń autorów powieści historycznych (1790-1820, 1840-1865, 1875-1900, 1908 – I dekada XX w.), w tym także płci żeńskiej jak Benedicte Naubert. Godne pochwały jest tu każdorazowe zgłębienie i wydobywanie na światło dzienne odmiennych przyczyn eskapizmu poszczególnych pokoleń pisarzy w historię i odmiennego przez nie postrzegania historii.

Nie brak w tej części niespójnych, a czasami wręcz sprzecznych ze sobą sformułowań, np.: „Ponieważ gatunek był i jest bardzo popularny” (s. 19-20), a wcześniej na s. 11 czytamy, że powieść historyczna „cieszyła się złą sławą”. Niespójności te najlepiej unaoczniają wypowiedzi dotyczące Waltera Scotta, który raz jest przedstawiony jako pionier gatunku (s. 15 i 18), a w innym miejscu jego prekursorstwo na tym polu zostaje zakwestionowane (s. 16).

Drugi rozdział (s. 36-63) ma na celu – jak sugeruje jego tytuł „Das Mittelalter – das Zeitalter der Männerherrschaft” – wykazanie wieków średnich jako okresu patriarchy, epoki zdominowanej przez męskie rządy. Doktorantka wychodzi od ogólnej charakterystyki epoki, naświetlając kolejno jej politykę, gospodarkę i kulturę (s. 36-44) i usiłuje przy tym ogarnąć swoim spojrzeniem całą ówczesną Europę. Jest to, nie tylko dla literaturoznawcy, ale jak sądzę, także dla samego historyka, ogromne wyzwanie i zadanie, któremu w ramach tak krótkiego przeglądowego opracowania b. trudno sprostać. Dlatego nasuwa się tu pytanie czy też refleksja, czy nie byłoby lepiej wyjść od epoki karolińskiej, bezpośrednio poprzedzającej czasoprzestrzeń fabuł badanych w ramach dysertacji powieści, i ukazać w bardziej obiektywny sposób także wielki i niezaprzeczalny wkład tej i kolejnych podpokoleń średniowiecza w podwaliny Europy jako tworu polityczno-kulturowego oraz w dorobek cywilizacji europejskiej i współczesny intelektualno-duchowy kształt Europy. Oczywiście, takie bardziej obiektywne spojrzenie umożliwiają jedynie rzetelnie i obiektywnie dobrane źródła przedmiotu. Wśród źródeł recenzowanej rozprawy brak zupełnie opracowań wiodących niemieckojęzycznych mediewistów, literaturoznawców i historyków, jak Hans Werner Goetz, Joachim Heinze czy Horst Fuhrmann. Powołanie się na publikacje tych i innych ważnych historyków wykluczyłoby jednostronność wywodu i liczne nieścisłości.

Ten rozdział dysertacji jest w moim przekonaniu merytorycznie najslabszą częścią pracy, albowiem pełną błędów rzeczowych, ogólników i uproszczeń, wynikających głównie z zawężonej opcji feministycznej. Za naukowo nieprawdziwe i nieudowodnione uważam stwierdzenia, że we wczesnym średniowieczu zwalczały się 2 systemy: pogański i chrześcijański i że konflikt między „dawną wiarą” czyli pogaństwem i „nową wiarą” naznaczał kulturę, wiedzę i obyczajowość całej epoki (s. 41f.). Jakie są historyczne dowody na to, że Ojcowie Kościoła prześladowali kobiety? Dlaczego nie podkreślono w pracy roli i wkładu klasztorów, najpierw męskich, zwłaszcza benedyktyńskich (Fulda, St. Gallen i.in.) w całą, także ówczesną, kulturę? Jest nieprawdą, że chrześcijaństwo usuwało symbole i święta pogańskie. Ono nadawało im jedynie chrześcijańskie znaczenie, a tym samym transponowało je na wyższy transcendentálny wymiar. Doktorantka pisze dalej, że literatura i spuścizna naukowa były w średniowieczu zabronione. A to przecież sam Augustyn z Hippony, jeden z największych myślicieli wszechczasów, przywoływany także na kartach tej pracy, powoływał się w swoim dyskursie memorialnym, stanowiącym podwaliny europejskiej pamięci chrześcijańskiej, także na autorów antycznych: m.in. Arystotelesa, Plotina i Platona¹. Doktorantka stwierdza również, że wiedza we wczesnym średniowieczu została uproszczona, dostosowana do intelektualnych możliwości prostego ludu, podczas gdy jest znanym historycznie faktem, że w średniowieczu prosty lud nie miał, przynajmniej do późnego średniowiecza, dostępu do wiedzy i że była ona zarezerwowana dla kręgów elitarnych, szlachty i duchownych. Absolutnie nie mogę się zgodzić z wywodem p. mgr Poleszczuk nt. chrześcijaństwa (s. 41ff.), z którego wyłania się uproszczony i niezgodny z prawdą schemat. Ponadto miesza ona ze sobą średniowieczne podepoki, przeskakując z jednej na drugą. Przykładowo po stwierdzeniach dotyczących wymienionego już Augustyna, żyjącego na przełomie IV i V wieku, następuje czasowo-kulturowy przeskok do fenomenu karnawału, typowego dla późnego średniowiecza, a więc wieków XIV i XV! Z karnawalem łączy się kolejny błąd merytoryczny, dotyczący śmiechu w średniowieczu, który zdaniem Doktorantki był wtedy zabroniony. A przecież to właśnie widowiska karnawałowe Hansa Folza, Hansa Sachsa czy Hansa Rosenblüta i rubaszne opowiadania o nieprzekładalnej do dziś nazwie – maeren miały na celu głównie rozbawianie ówczesnych mieszczan. Zresztą sam – wielokrotnie w dysertacji przytaczany – Le Goff opracował to w swojej książce *Śmiech w średniowieczu*, a niektórzy badacze jak Rüdiger Schnell ukuli nawet termin *Kultura śmiechu w średniowieczu*. Czy można wreszcie zgodzić się ze upraszczającym sformułowaniem, że

¹ Por. M. Górecka, *Memoria Dei et hominis. Christliche Gedächtniskultur der Literatur des deutschen Frühmittelalters*, Lublin 2019, S. 31-40.

termin „ciemne średniowiecze” wywodzi się od braku w tych czasach energii elektrycznej (s. 44)?

W drugim podrozdziale omawianej części Doktorantka opisuje życie prywatne kobiet, ukazując kolejno na tle życia społecznego ich warunki życiowe, dyskurs płciowy, formy i życiowe role. Wszystkie te aspekty ukazane są w negatywnym świetle; uwypuklona została dyskryminacja kobiet przez prawo państwowe i kościelne. Jej źródła należy zdaniem Doktorantki poszukiwać w nauczaniu apostoła narodów św. Pawła, zaliczonego tu do grona Ojców Kościoła, którego następcy rzekomo usuwali kobiety najpierw z urzędów kościelnych, a potem z państwowych. Wypowiedzi te nie są tu poparte żadnymi konkretnymi aktualnymi źródłami naukowymi (przedawnione opracowanie J. Scherra z 1928 roku), tylko przedstawione z perspektywy fińskiej feministki Kaari Utrio, autorki wielu powieści historycznych i książek popularno-naukowych, słynącej z krytyki patriarchy z perspektywy feministycznej. Za warsztatowo niefortunne uważam antycypujące wtrącenie o Eleonorze, bohaterce *Lwicy z Akwitanii*, stwierdzające za wymienioną przed chwilą panią Utrio, „że nawet najpotężniejsza kobieta była w porównaniu do potęgi swojego małżonka niewolnicą” (s. 50). Na s. 52 mgr Poleszczuk cytuje, naświetlając wieki średnie naznaczone tradycją katolicką za elektroniczną wersją Biblii protestanckiej.

Sporo błędów rzeczowych zawiera także część, w której Doktorantka omawia grupę średniowiecznych kobiet, które poświęciły swoje życie kontemplacji i życiu klasztornemu. Powołując się na Utrio i jej *Córki Ewy*, dowiadujemy się, że kobiety sprawowały w średniowieczu Msze Święte i zajmowały wysokie stanowiska kościelne. Wieki od VI do VIII stanowią zdaniem Doktorantki złotą erę klasztorów kobiecych, a przecież nikt inny jak sama Hildegarda z Bingen, żyjąca w wieku XII, zreformowała męską klasztorność i zasłynęła – także na tym polu – jako reformatorka, zakładając w Dissiboden pierwszy odłam klasztoru kobiecego i odgradzając go tym samym od kompleksu męskiego. Wspomniany klasztor w Gandersheim został założony w wieku IX. Warto by było powołać się w tej materii na historycznie rzetelne opracowania czołowych teologów i historyków Kościoła, np. Arnolda Angenendta. Przedstawiając zasługi średniowiecznych mniszek niemieckich, Doktorantka stosuje niepoprawną chronologię, ukazując 3 mistyczki z Helfty jako żyjące i tworzące przed Hildegardą z Bingen (s. 58).

4 kolejne główne rozdziały dysertacji (s. 65-172) o charakterze analityczno-deskryptywnym mają podobną strukturę i objętość. Doktorantka wychodzi każdorazowo od ukazania sylwetki Autorki analizowanej powieści, następnie streszcza jej fabułę, naświetla jej tło historyczne, a wreszcie przedstawia wykreowane na jej kartach bohaterki.

I tak pierwszy rozdział tego bloku tematycznego, a trzeci w kolejności, poświęcony jest powieści Petry Welzel *Cesarzowa z Bożej łaski. Theophanu. Powieść jej życia* (ss. 476, Fischer Frankfurt 2008), a w szczególności dwóm historycznym władczyniom: urodzonej w Konstantynopolu małżonce Ottona II – Teophanu i małżonce Ottona I – Adelheid. Celem analizy jest ich (i innych pobocznych postaci kobiecych jak np. Teodory) charakterystyka i zbadanie ich predyspozycji (lub jej braku) do sprawowania rządów (por. s. 65). Na początku Doktorantka opisuje trzyczęściową budowę powieści, którą poprzedziły dwuletnie badania archiwalne, streszcza szczegółowo jej fabułę, a następnie szerokim łukiem nakreśla tło historyczne, tak by w czwartym głównym podrozdziale tej części skoncentrować się na samych bohaterkach i – na podstawie historycznie udokumentowanych i fikcyjnych cech – wykazać je zgodnie z tytułem jako *mulier fortis* dynastii saskiej. Doktorantka wykazuje przy tym kunszt narracyjny i pisarski autorki, która „pisze historię swoich bohaterek na nowo” i stosując elementy fikcyjne wypełnia w ich wiernych historiach życia ważne luki, wydobywając je w ten sposób z mroczności, mglistości i niebytu (por. s. 73-74). Wywód, poparty licznymi trafnymi i poprawnie zastosowanymi cytatami i parafrazami tekstu, ukazuje siłę charakteru, determinację, samoświadomość, wyniosłość, dążność do oraz poczucie władzy pierwszej cesarzowej Rzymskiego Cesarstwa Narodu Niemieckiego, zaliczanej do grona najbardziej wpływowych kobiet średniowiecza.

Czwarty rozdział rozprawy poświęcony jest powieści *Lwica z Akwitanii* (ss. 456, Goldmann 1991) jednej z obecnie najchętniej czytanych i interpretowanych autorek niemieckich Tanji Kinkel – inicjatorki awangardy nowoczesnej powieści historycznej, której liczne powieści doczekały się już przekładu na wiele języków europejskich, w tym także – dzięki Robertowi Wojnakowskiemu – na język polski. Powieść, którą poprzedziły kwerendy autorki w licznych archiwach i która została opatrzona bibliografią, doczekała się wielu recenzji, nie tylko w lokalnej prasie (np. NZZ). Fokus analizy stanowi rekonstrukcja życia i postaci jednej z najbardziej znanych i legendarnych władczyń XII wieku – królowej Eleonory Akwitańskiej, sprawującej rządy nad Akwitanią, Francją i Anglią. Doktorantka z kunsztem naświetliła XII wiek jako okres autokratycznych rządów, ekspansji, rebelii i niepokojów, a na jego tle Eleonorę jako świadka usytuowania monarchii. Doktorantka skupiła się przede wszystkim na unaocznieniu wykorzystanych przez monachijską pisarkę strategii narratorskich w ukazaniu własnej psychologicznej koncepcji androgynicznej postaci bohaterki. Jej aktualizacja i unowocześnienie – zdecydowanie, naruszanie obowiązującego wówczas kodeksu etycznego, mobilność, samoświadomość, strategiczność polityczna, a także działalność na polu

kultury jako sponsorka i fundatorka – mają służyć lepszemu zrozumieniu przez współczesnego czytelnika.

W piątym rozdziale swojej dysertacji (s. 121-150) Doktorantka przedstawia postać najpopularniejszej kobiety średniowiecza – świętej Kościoła katolickiego Elżbiety z Turyngii, wykreowaną z dramaturgiczną swobodą na kartach powieści *Bramy nieba* (ss. 608; Kröger 2012) przez bawarską autorkę Sabine Weigand. Postać żyjącej w I połowie XIII wieku uduchowionej, a zarazem bardzo krytycznej, kreatywnej i aktywnej władczyni, której losy są historycznie dobrze udokumentowane (por. s. 133), opowiedziana jest z pozycji kilku narratorów. W 3 księgach, poprzedzonych prologiem, została ukazana szlachetna sylwetka, gruntowne wykształcenie, dworskie maniery i wyraziste rysy charakterologiczne i krótkie życie Elżbiety na dworze turyńskim. Droga do świętości tej niezwyklej postaci została ukazana na szeroko nakreślonym tle historycznym.

Wreszcie piąty rozdział rozprawy (s. 152-173) odsłania postać i losy uroczej Uty z Ballenstedt, hrabiny i margrabiny z dynastii askańskiej, żyjącej w I połowie XI wieku, opowiedziane przez siostrzany duet pisarski Claudię i Nadję Beinert z Saksonii-Anhalt w ich powieści *Władczyni Katedry* (ss. 768, Droemer-Knaur 2013). Także tu życie bohaterki ukazane jest na wiernie oddanym tle historycznym, który stanowi okres panowania Henryka II i Bolesława Chrobrego. Oprócz „niemieckiej ikony” autorki przedstawiają z perspektywy kobiecej 2 inne kobiece postaci historyczne: przeoryszkę klasztoru Gernrode i cesarzową Giselę Szwabską, które odegrały wielką rolę w formacji głównej bohaterki powieści.

Analityczną część pracy wieńczy krótki siódmy rozdział nt. dyskursu płciowego w analizowanych w ramach rozprawy powieściach (s. 173-188), który – w przeciwieństwie do poprzednich rozdziałów – nie jest podzielony na podrozdziały. Doktorantka opisuje w nim mechanizmy degradowania i podporządkowywania pozycji średniowiecznych władczyń, oddawane poprzez różne strategie narracyjne pisarek. Jedną z nich i jak się wydaje główną stanowi język zdominowany przez patriarchalne zasady. Najpierw Doktorantka podaje przykłady dewaluacyjnego i negatywnego charakteru wypowiedzi męskich bohaterów, mających odzwierciedlać zinstytucjonalizowaną niesprawiedliwość, a dopiero później podpira je teorią (s. 173-174). Przedstawiając gestykulację, sylwetkę i styl poruszania się ówczesnych władczyń, p. mgr Poleszczuk pisze przesadnie, że długie lśniące blond włosy i jasna skóra, które często były dziedziczone po matce, męczyły ciało analizowanych bohaterek. Nie rozumiem do końca celowości ani treści tego wywodu, który sama Doktorantka na końcu pracy streszcza w jednym bardzo ogólnikowym zdaniu. Proponuję przy ewentualnej publikacji dysertacji wyłączyć ten rozdział i opracować go w formie oddzielnego artykułu przeglądowego.

Godne pochwały jest wieńczące pracę **Streszczenie** w 3 językach (s. 189-198), aczkolwiek jego wersja polska jest zbyt lakoniczne (2 strony) i zbyt ogólnikowa i nie zawiera wniosków końcowych.

Obszerna, ba imponująca jest podzielona poprawnie na trzy działy: literaturę podmiotu, przedmiotu i źródła internetowe, **Literatura przedmiotu** (s. 199-215), głównie polsko- i niemieckojęzyczna, z kilkoma pozycjami anglojęzycznymi. W całości – poza jednym wcześniej wskazanym wyjątkiem – jest ona aktualna i interdyscyplinarna. W netografii brak daty dostępu do zasobów.

Warsztat naukowy pracy oraz język są na ogół poprawne. Nie brak jednak pewnych błędów i usterek. Do najważniejszych z nich należą: błędy gramatyczne (np. s. 6, 18, 23, 38, 48, 55, 60, 68), interpunkcyjne (np. s. 27, 36, 62), nieodgraniczenia niektórych dłuższych cytatów od tekstu głównego (np. s. 28, 29, 52), niepotrzebne przypisy (np. nr 32, 120), niepoprawnie stawiany cudzysłów (s. 11, 13, 14, 24, 26, 27, 30, 31, 43, 66, 70, 71), niejednolite zapisy bibliograficzne w przypisach (raz są podawane wydawnictwa, a innym razem nie: np. s. 5, przypis 1 i 4), za mało tematycznych akapitów.

Konkluzja

Rozprawa doktorska pani mgr Elwiry Poleszczuk pt. *Die mittelalterlichen Herrscherinnen im zeitgenössischen deutschsprachigen Roman von Frauen*, podzielona na 7 rozdziałów, w tym 2 teoretyczne i 5 analitycznych, wpisuje się w literaturoznawczo-germanistyczne badania mediewistyczne, prowadzone na styku wielu dyscyplin, w tym literatury, historii i socjologii, z czego wynikają także opisane we Wstępie i konsekwentnie zastosowane w pracy metody badawcze. Doktorantka poddała analizie i wykazała nowatorską kreację wybranych średniowiecznych postaci kobiecych w niemieckim powieściopisarstwie kobiecym końca XX i początku XXI wieku ugruntowaną na teoriach feministycznych i genderowych. Z takiego podejścia badawczego wynika stereotypowe, jednostronne i w wielu miejscach nieprawdziwe naświetlenie 'ciemnej' epoki *media aetas* usytuowanej rzekomo między świetlanym antykiem i złotym renesansem. Na podstawie korpusu badawczego, który stanowią 4 powieści z lat 1990-2020 Doktorantka dokonała wnikliwej i rzetelnej rekonstrukcji życia wybitnych – historycznie – mniej lub bardziej udokumentowanych – średniowiecznych władczyń. Powieści te zostały przeanalizowane pod kątem kreatywnej historiografii za pomocą nowatorskich technik powieściopisarstwa kobiecego jak fokalizacja (M. Bal) i perspektywizacja (E. Branigans). Mimo wykniętych w recenzji merytorycznych, językowych i warsztatowych błędów, rozprawa mgr Elwiry Poleszczuk stanowi duży wkład w szeroko pojęte germanistyczno-

literaturoznawcze badania mediewistyczne, a w szczególności ich najnowszy i obecnie b. popularny odłam – dyskurs feministyczno-genderowy. Dlatego też uważam, że mimo jednostronnego i nie do końca obiektywnego podejścia do epoki średniowiecza analiza literaturoznawcza wybranych tekstów mediewistycznych pozwala na przyjęcie badań i wnoszę o kontynuowanie dalszego postępowania w sprawie nadania p. mgr Elwirze Poleszczuk stopnia doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo.

Lublin, 30.09.2020

Marzena Górecka

